

Sygn. akt II Ca 441/18

POSTANOWIENIE

Dnia 24 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Joanna Czernecka SO Magdalena Meroń - Pomarańska

Protokolant: sekretarz sądowy Ewelina Drewnik

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2018 r. w Krakowie

na rozprawie sprawy z wniosku M. O.

przy uczestnictwie I. vel I. S. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestnika

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie

z dnia 19 czerwca 2017 r., sygnatura akt I Ns 2462/15/K

postanawia:

uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Rejonowemu dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie do ponownego rozpoznania.

SSO Joanna Czernecka SSO Krzysztof Wąsik SSO Magdalena Meroń – Pomarańska

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 października 2018 roku

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po D. N. córce H. M. i A. R., zmarłej dnia 24 maja 2010 roku w K. i tu ostatnio stale zamieszkałej, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 7 marca 2009 roku sporządzonego w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem J. H. do rep. A nr (...) nabyła w całości, wprost, M. O. oraz stwierdził, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Orzeczenie to zapadło w następująco ustalonym stanie faktycznym.

Spadkodawczyni D. N. za życia posługiwała się nieprawdziwymi danymi osobowymi. Podawała ona bowiem we wszystkich urzędach i organach nieprawdziwe imię – S., fałszywe nazwisko rodowe – J., a także błędną datę i miejsce urodzenia - 12 kwietnia 1922 r. - J. i błędne imiona rodziców – S. i Z. – okoliczność bezsporna.

Ponadto Sąd ustalił, że toczyło się do sygn. akt I Ns 1114/10/K postępowanie z wniosku wnioskodawczyni M. O. o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni S. N. (1). W toku postępowania wyszła na jaw rozbieżność między aktem urodzenia a aktem zgonu spadkodawczyni, a sąd spadku zobowiązał wnioskodawczynię do przedłożenia sprostowanego aktu zgonu. Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2011 r. Sąd zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wobec nieprzedłożenia sprostowanego aktu zgonu S. N. (1) i niewskazania przez wnioskodawczynię jej spadkobierców ustawowych w określonym terminie. Postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2012 roku postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 182 § 1 k.p.c. wobec braku zgłoszenia wniosku o podjęcie postępowania w ciągu roku od daty postanowienia o zawieszeniu.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2015 r. do sygn. akt I Ns 1714/11/K Sąd unieważnił akt zgonu nr 2854/2010 wystawiony na dane S. N. (2) z domu J., urodzona w dniu (...) w J., zmarła w dniu 24 maja 2010 r. w K., poprzez unieważnienie jego dotychczasowej treści i wpisanie prawidłowych danych zmarłej: „D. N. z domu A., ur. (...) w K., córka H. A. i A. A. z d. W., zmarła 24 maja 2010 r. w K.”.

Spadkodawczyni D. N. z domu A. zmarła w dniu 24 maja 2010 roku w K.. Przed śmiercią stale zamieszkiwała w K., przy ul. (...) z (...) /4. W chwili śmierci była wdową. Związek małżeński zawierała jeden raz. Mąż spadkodawczyni J. N. zmarł w K. dnia 25 marca 2005 r. Spadkodawczyni nie miała dzieci małżeńskich, pozamałżeńskich ani przysposobionych. Rodzice spadkodawczyni H. A. i A. A. zmarli przed nią. Spadkodawczyni nie miała rodzeństwa. Dziadkowie spadkodawczyni zmarli przed spadkodawczynią. Matka spadkodawczyni miała czwórkę rodzeństwa, dwóch braci: Izraela i Z. i dwie siostry E. i M.. Żadne z rodzeństwa matki spadkodawczyni nie żyje. Dzieci rodzeństwa matki spadkodawczyni nie żyją. Jedynym żyjącym spadkobiercą ustawowym jest uczestnik I. S., będący wnukiem jednej z sióstr matki spadkodawczyni - E..

W skład spadku nie wchodzi gospodarstwo rolne.

W dniu 7 marca 2009 r. w K. przed notariuszem J. H. w Kancelarii Notarialnej w K., (...) nr (...) D. N. sporządziła testament, na mocy którego odwołała wszystkie dotychczas sporządzone przez siebie testamenty oraz do całości spadku powołała M. O..

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie do sygn. akt: I C 2152/11 toczyło się postępowanie z powództwa I. S. przeciwko M. O. o uznanie za niegodną dziedziczenia, które zakończyło się wydaniem w dniu 10 marca 2014 roku wyroku oddalającego powództwo.

W dniu 26 lipca 2010 roku uczestnik I. S. (2) złożył zawiadomienie w sprawie usiłowania w okresie od 31 maja 2010 r. do 26 lipca 2010 r. w K. doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci mieszkania o nieustalonej wartości na szkodę I. S., poprzez wprowadzenie w błąd Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie Wydział I Cywilny co do rzeczywistej woli testatorki S. N. (1) poprzez przedłożenie do akt sprawy wyłudzonego testamentu w formie aktu notarialnego, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 28 września 2010 roku wydanym do sygn. akt: 4 Ds. 794/10 odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2013 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków – K. postanowił podjąć zakończone postępowanie sprawdzające odmową wszczęcia dochodzenia w sprawie sygn. 4 Ds. 794/10 i połączyć ww. sprawę do sprawy o sygn. akt: 1Ds 97/13, której przedmiotem było zdarzenie o którym I. S. zawiadamiał w sprawie 4 Ds. 794/10, celem łącznego prowadzenia. Postanowieniem z dnia 11 lutego 2014 r. postępowanie zostało umorzone wobec stwierdzenia, że zarzucane czyny nie zawierają znamion czynu zabronionego. Równolegle przed Prokuraturą Rejonową K. toczyło się do sygn. akt: 1 Ds. 584/13 = 4 Ds. 142/14 z zawiadomienia M. O. postępowanie przygotowawcze w sprawie w sprawie doprowadzenia w dniu 23 czerwca 2008 roku w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej S. N. (1) do niekorzystnego rozporządzenia

mieniem poprzez wprowadzenie jej w błąd co do zamiaru sprawowania dożywotniej opieki nad pokrzywdzoną w zamian za sporządzenie testamentu, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.i inne, które zostało umorzone na mocy postanowienia z dnia 6 czerwca 2014 r.

W toku ww. postępowań, jak również w toku postępowania toczącego się przed tut. Sądem do sygn. akt: I C 2152/11o uznanie wnioskodawczyni M. O. za niegodną dziedziczenia uczestnik I. S. wielokrotnie powoływał się na zły stan zdrowia psychicznego spadkodawczyni D. N. wskazując, że w dniu sporządzenia testamentu z dnia 7 marca 2009 r. nie miała ona zdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów oraz dołączonych akt postępowania I Ds. 97/13=4 Ds.29/14, 1 Ds. 584/13= 4 Ds. 142/14, akt sprawy I C 2152/11 i I Ns 1114/10/K, jak również na podstawie zapewnienia spadkowego złożonego przez wnioskodawczynię M. O. i uczestnika I. S., które były ze sobą spójne i Sąd dał im wiarę w całości. Jednocześnie Sąd pominął dowody wnioskowane przez uczestnika w piśmie z dnia 15 października 2016 r. w postaci dokumentacji medycznej dotyczącej spadkodawczyni oraz opinii sporządzonej w dniu spadkodawczyni 29 stycznia 2014 roku wydanej przez Zakład Medycyny Sądowej CM UJ, uznając, że wszystkie okoliczności sporne w sprawie zostały już dostatecznie wyjaśnione.

W oparciu o tak ustalony i oceniony stan faktyczny Sąd Rejonowy przywołał treść art. 926 k.c., wskazując, że wnioskodawczyni M. O. przedłożyła do akt sprawy testament notarialny sporządzony przez spadkodawczynię D. N. w dniu 7 marca 2009 r., na mocy którego spadkodawczyni do całości spadku powołała wnioskodawczynię. W testamencie z dnia 7 marca 2009 r. spadkodawczyni posłużyła się nieprawdziwym imieniem (...) oraz wskazała nieprawdziwe imiona rodziców (...). Takie określenie spadkodawczyni było zgodne z posiadanym przez nią wówczas ważnym dowodem osobistym. Dalej Sąd wskazał, że w świetle treści prawomocnego postanowienia z dnia 13 kwietnia 2015 r. wydanego do sygn. akt: Ns 1714/11/K nie budziło wątpliwości Sądu, że osobą która w rzeczywistości sporządziła testament z dnia 7 marca 2009 r. była D. N..

Odnosząc się do zarzutu nieważności testamentu, podnoszonego przez uczestnika I. S., Sąd przywołał treść art. 945 § 1 i 2 k.p.c. wskazując, że jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, uczestnik I. S. już w 2010 roku w postępowaniu przygotowawczym z zawiadomienia uczestnika toczącym się pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Kraków Śródmieście – Wschód, jak i w późniejszych postępowaniach toczących się w Prokuraturze Rejonowej Kraków Krowodrza oraz w toku postępowania o uznaniu wnioskodawczyni za niegodną dziedziczenia toczącym się do sygn. akt: I C 2152/11 wielokrotnie powoływał się na zły stan zdrowia psychicznego spadkodawczyni D. N. wskazując, że w dniu sporządzenia testamentu z dnia 7 marca 2009 r. nie miała ona zdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Tym samym już w tym czasie uczestnik posiadał wiedzę o przyczynie nieważności testamentu, na którą powołuje się w niniejszym postępowaniu. Wobec powyższego Sąd uznał, iż zarzut nieważności testamentu został złożony z przekroczeniem wskazanego powyżej trzyletniego terminu na jego złożenie.

W konsekwencji Sąd uznał Sąd sporządzony przez spadkodawczynię testament notarialny z dnia 7 marca 2009 r. za ważny i oparł na nim porządek dziedziczenia.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wniósł uczestnik, zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. naruszenie art. 227 k.p.c., polegające na nie rozpoznaniu istoty sprawy z uwagi na pominięcie przez Sąd I Instancji wniosków dowodowych uczestnika, zwłaszcza wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a to w szczególności dających podstawę do zbadania zasadności podniesionego przez uczestnika zarzutu nieważności testamentu;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na zaniechaniu przez Sąd I Instancji wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a to brak szczegółowej analizy dotychczas toczących się między stronami postępowań, a w szczególności podniesienia przez uczestnika zarzutu nieważności testamentu w postępowaniu, które toczyło się przed Sądem

Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie w sprawie do sygn. akt I Ns 1114/10/K, niemożności uzyskania odpisu aktu stanu cywilnego - aktu zgonu D. z A. N., który to uległ unieważnieniu i którego treść została ustalona na nowo w postępowaniu zawisłym przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie do sygn. akt I Ns 1714/11 /K dopiero w kwietniu 2015 r. oraz wniosków Opinii Zakładu Medycyny Sądowej CM UJ z dnia 29 stycznia 2014 r., zalegającej w aktach Prokuratury Rejonowej Kraków-Krowodrza w Krakowie, sygn. akt: 1 Ds. 97/13 = 4 Ds. 29/14, 1 Ds 548/13 = 4 Ds. 142/14, które wskazują na brak świadomości spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu oraz brak możliwości formułowania twierdzeń w tym zakresie bez posiadania specjalistycznej wiedzy z zakresu medycyny lub psychologii klinicznej i ich wpływu na stwierdzenie nieważności testamentu w niniejszym postępowaniu;

3. naruszenie art. 945 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że bieg 3 letniego terminu zawitego rozpoczął dla uczestnika od 2010 r., w sytuacji kiedy uczestnik dowiedział się o przyczynie nieważności testamentu dopiero z postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 11 lutego 2014 r. wydanego w postępowaniu toczącym się pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Kraków Krowodrza, sygn. akt: 4Ds. 29/14;

4. naruszenie art. 5 k.c. w zw. z art. 945 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia twierdzenie, że w niniejszej sprawie zachodzą szczególne okoliczności, zarówno natury proceduralnej, jak i moralnej, które szczegółowo zostaną przedstawione w uzasadnieniu niniejszej apelacji.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, a na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym dowodów szczegółowo wskazanych we wniesionym środku odwołania, a następnie o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nieważności testamentu notarialnego z dnia 7 marca 2009 r. i stwierdzenie nabycia spadku po D. z A. N. przez uczestnika I. S. w całości na podstawie ustawy, a także o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika zwrotu kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację uczestnika, wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenia na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja skutkowałą uchyleniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, choć nie z przyczyn w niej wskazanych, może za wyjątkiem zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, choć skutek ten wynikał z innych okoliczności niż podnoszone w skardze apelacyjnej.

Właśnie dlatego, że do uchylenia orzeczenia doszło z innych powodów niż zarzucane w apelacji zacząć należy koniecznie od przypomnienia, że w obowiązującym modelu apelacji Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania, nie wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, z punktu widzenia których sprawę rozpoznaje niejako na nowo (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60, Biul.SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44). W modelu apelacji pełnej Sąd II instancji może więc, a nawet ma taki obowiązek, samodzielnie zastosować właściwe w jego ocenie przepisy prawa materialnego, nie bacząc na te zastosowane w I instancji. Może zatem dokonać właściwej w jego ocenie subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod właściwą normę prawa materialnego.

Generalnie, w zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy podziela je i przyjmuje za własne. Stoi jednak zarazem na stanowisku, że ustalenia te są istotnie niepełne do tego, aby w wiążący sposób rozstrzygnąć o właściwej w niniejszej sprawie podstawie powołania do dziedziczenia, a tym samym do tego, aby ustalić kto powinien zostać uznany za spadkobiercę D. N.. Poczynienie tych dodatkowych ustaleń będzie zadaniem

Sądu ponownie rozpoznającego sprawę, a o zasadniczych kierunkach tych badań będzie mowa w końcowej części uzasadnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone orzeczenie było dotknięte tzw. błędem subsumpcji. Błąd taki występować może jako błąd w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę danej normy prawnej, ale pojęcie subsumpcji można rozumieć także w innym aspekcie. Wtedy mianowicie, gdy przepis prawa zawiera pewne ogólne pojęcia w charakterze ocennym, ogólnym, niedookreślonym, umożliwiającym szeroką interpretację, takie na przykład jak nadmierna uciążliwość, czy interes społeczny, w ramach subsumpcji mieścić się będzie także stwierdzenie przez Sąd czy ustalony stan faktyczny mieści się w granicach takich pojęć, czy też jak w ich kontekście stan faktyczny należy znajdować.

Właśnie z tego powodu, kluczowa dla rozstrzygnięcia apelacji była wykładnia przepisu art. 945 § 2 k.c. Zgodnie z jego dosłownym brzmieniem na nieważność testamentu z powyższych przyczyn [tych wymienionych w § 1, a więc między innymi z powodu sporządzenia testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli] nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku. Wykładania tego przepisu zaprezentowana przez Sąd I instancji pozwoliła mu na uchylenie się od badania, czy testament spadkodawczyni jest ważny, gdyż Sąd uznał, że zarzut nieważności testamentu został zgłoszony po upływie terminu zawitego tym przepisem ustanowionego. Do wniosku takiego doszedł Sąd po przesądzeniu, że uczestnik o przyczynie nieważności wiedział już w 2010 r., a zatem podniesienie tego zarzutu dopiero w tym postępowaniu, w 2016 r., odbyło się z oczywistym przekroczeniem terminu, który dla Sądu musi być, jako prekluzyjny, wiążący. Zgodzić się należy z ogólnym teoretycznym wywodem Sądu I instancji na ten temat, ale wywód ten był zarazem, w ocenie Sądu odwoławczego, zbyt uproszczony w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Pogłębienie analizy stanu faktycznego, ze wszystkimi jego aspektami, oraz dokonana przez Sąd Okręgowy własna wykładnia normy z art. 945 § 2 k.c., doprowadziły Sąd do przekonania, że w konkretnych okolicznościach sprawy, do przekroczenia tego terminu jednak nie doszło.

Sąd Okręgowy nie zgadza się z twierdzeniami apelacji, jakoby uczestnik nie posiadał wiedzy o wskazanej w art. 945 § 1 pkt. 1 k.c. przyczynie nieważności testamentu. Wiedza ta absolutnie nie musi być wiedzą udokumentowaną, czy tym bardziej dowodowo jednoznacznie potwierdzoną. Tak przesłankę tę chce rozumieć uczestnik, przekonując, że wiedzę na ten temat powziął dopiero po sporządzeniu opinii psychiatrycznej w postępowaniu prowadzonym przez Prokuratora. Tymczasem, zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r. (III CKN 366/01) dla skutecznego powołania się na nieważność testamentu nie jest nawet konieczne wyraźne stwierdzenie, że testament jest nieważny, lecz wystarczy powołanie się na którąkolwiek z przesłanek nieważności testamentu, przewidzianych w art. 945 k.c. Jak widać, orzecznictwo nie wymaga nawet jakichś bardzo sformalizowanych czynności ze strony uczestników postępowania, a uważa, że wystarczającym jest samo tylko powołanie się na przyczynę nieważności. Wynika to zapewne z tego, że to Sąd ma obowiązek z urzędu ustalić krąg spadkobierców, a zatem – skoro ma stosowny sygnał ze strony uczestników postępowania spadkowego co do ważności testamentu – to dalsze badanie wskazanej przyczyny nieważności powinien prowadzić nawet bez konkretnej inicjatywy stron, chyba że bez niej i bez ich wiedzy, badanie to nie jest możliwe z przyczyn faktycznych. Tym bardziej więc nie jest potrzebne, aby wiedza uczestnika powołującego się na nieważność testamentu była wiedzą pewną, naukowo potwierdzoną, czy taką, na którą ten dysponuje dowodami już istniejącymi.

Sąd Okręgowy stoi więc na stanowisku, że stwierdzenie przez stronę postępowania spadkowego, że „testament został sporządzony przez spadkodawczynię w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli”, wyrażone do tego ustami profesjonalnego pełnomocnika strony, odniesione do tego do konkretnego testamentu, jest ponad wszelką prawną wątpliwość powołaniem się na nieważność tego testamentu w rozumieniu art. 945 § 2 k.c. Jest tak tym bardziej, kiedy stwierdzenie to umocnione zostanie argumentacją je popierającą, a odnoszącą się do „widocznych przejawów trwałego naruszenia funkcji umysłowych”, zauważalnego „nasilenia objawów chorobowych”, czy „demencji spadkodawczyni”, czy wskazującą na dotykającą spadkobierczynię „chorobę Alzheimera”. Wszystko to zostało zawarte w piśmie uczestnika I. S. z 26 października 2010 r. złożonego i ujawnionego w sprawie I Ns 1114/10/K, czyli w pierwszej sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po D. N. [pismo to z niewiadomych przyczyn, choć odczytane

na rozprawie w dniu 28 października 2010 r. (k. 44 akt I Ns 1114/10/K) nie zostało wszyte do akt; obecnie zalega przypięte do ich okładki].

Podobną wiedzę uczestnik prezentował w szeregu innych postępowań. Dla przykładu, w sprawie o niegodność dziedziczenia (I C 2151/11 Sądu Okręgowego w Krakowie) pisał uczestnik 27 października 2011 r. m.in. o „trwałym naruszeniu funkcji umysłowych” spadkodawczyni, jej „chorobie Alzheimera”, jej „bardzo złym stanie zdrowia psychicznego” (k. 5). W piśmie z 7 września 2012 r. dodawał wiedzę o „chorobach natury neurologicznej i psychiatrycznej”, czy o „depresji” (k. 166). O chorobach tych i demencji pełnomocnik powoda (obecnie uczestnika) wspominał też na rozprawie w dniu 16 stycznia 2013 r. (k. 201). Mało tego, przekonanie to było tak stanowcze, że w toku całego postępowania I. S. kategorycznie domagał się przeprowadzenia dowodu z opinii psychiatrycznej na potwierdzenie tych faktów. Także postępowania karne, których akta były też przedmiotem badania w niniejszej sprawie, pełne są dowodów (wypowiedzi uczestnika) na dysponowanie przez uczestnika w ich toku wiedzą o przedmiotowej w sprawie przyczynie nieważności.

Sąd Okręgowy nie miał więc najmniejszych wątpliwości, i tu z Sądem Rejonowym się zgadza, że uczestnik dowiedział się o przyczynie nieważności najpóźniej w dacie pisma z 26 października 2010 r. Odmiennie za to niż Sąd I instancji, Sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym apelację, stoi na stanowisku, że termin z art. 945 § 2 k.c. został w sprawie zachowany, a zatem nie było nawet konieczności sięgania do klauzuli generalnej z art. 5 k.c. i rozważania, czy pomimo jego upływu zasady współżycia społecznego nie przemawiają jednak za upływem tego terminu nieuwzględnieniem.

Zasadniczą kwestią było zatem rozstrzygnięcie, czy zgłoszenie zarzutu nieważności testamentu w sprawie I Ns 1114/10/K, co niewątpliwie nastąpiło przed upływem terminu zawitego z art. 945 § 2 k.c., mogło być skuteczne także w niniejszym postępowaniu. W ocenie Sądu Okręgowego – tak.

Termin zawity zasadniczo różni się od terminu przedawnienia i o jakichkolwiek analogiach między nimi mówić można jedynie wyjątkowo, a i to w bardzo ograniczonym zakresie. Jedną z różnic między tymi terminami jest to, że dokonanie czynności obwarowanej terminem zawitym nie prowadzi do przerwania biegu terminu, ale do jego zachowania, a termin zawity po takiej czynności nie „biegnie na nowo” w rozumieniu art. 124 § 1 k.c. (uchwała SN z dnia 12 maja 2017 r., III CZP 7/17) i skutkiem tego nie może ponownie minąć. Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, że terminowe zgłoszenie roszczenia limitowanego terminem zawitym powoduje, że roszczenie to nie wygasa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 r., II CSK 161/13). Jest zatem tak, że znaczenie terminu zawitego wyczerpuje się z chwilą dokonania czynności ograniczonej w czasie terminem zawitym, w przypadku niniejszej sprawy czynnością tą będzie „powołanie się” na przyczynę nieważności. Jeżeli zatem mający w tym interes powołał się w terminie na przyczynę nieważności, to termin zawity z art. 945 § 2 k.c. zachował, przy uwzględnieniu, że termin ten biegnie tylko jeden raz - od dnia, w którym osoba taka dowiedziała się o przyczynie nieważności, i nie podlega przerwaniu, po którym biegłby na nowo. Mówiąc kolokwialnie: termin zawity raz skutecznie zachowany, zachowanym pozostaje.

Nie może być zatem wątpliwości, że uczestnik zachował termin z art. 945 § 2 k.c., zgłaszając zarzut nieważności testamentu w piśmie z 26 października 2010 r. złożonym do akt sprawy I Ns 1114/10/K. Na aspekt ten w ogóle Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi. Być może taka bierność Sądu I instancji w tym zakresie podyktowana była tym, choć na ten temat nic w części prawnej uzasadnienia nie napisano, że postępowanie tamto zostało umorzone. Umorzenie tamtego postępowania nastąpiło na skutek upływu rocznego terminu do zgłoszenia wniosku o podjęcie postępowania zawieszono i wykonania wcześniejszych zarządzeń na podstawie art. 177 § 1 pkt. 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Jak stanowi przepis art. 182 § 2 k.p.c. umorzenie postępowania zawieszono w pierwszej instancji nie pozbawia powoda prawa ponownego wytoczenia powództwa, jednakże poprzedni pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Umorzenie postępowania w pierwszej instancji na podstawie art. 182 k.p.c. powoduje zatem uchylenie wszelkich skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Doktryna jako przykłady takich skutków wymienia zazwyczaj: zniweczenie przerwy biegu terminu przedawnienia lub zasiedzenia, dopuszczalność anatocyzmu, bezskuteczność nieprawomocnych orzeczeń wydanych w umorzonym postępowaniu, a więc nakazów zapłaty i wyroków zaocznych, brak zawisłości sprawy, czy tym bardziej powagi rzeczy osądzonej.

Wszystkie te skutki są oczywistymi skutkami, jakie związane są z wytoczeniem powództwa, które ustają skutkiem umorzenia postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest za to podstaw prawnych do tego, aby za skutek związany z wytoczeniem powództwa (wniosku) uznać szereg innych zdarzeń, które w takim umorzonym postępowaniu miały miejsce, jeżeli tylko nie są one jurydycznym, tak jak te w.w. przykłady, następstwem wytoczenia powództwa. Zdaniem Sądu umorzenie postępowania rzutuje zatem na te tylko skutki, których zaistnienie automatycznie niejako związane jest z wytoczeniem powództwa, nie zaś na te, których samo tylko wytoczenie powództwa jeszcze samorzutnie nie rodzi. Być może dobrym przykładem jest umorzenie postępowania na podstawie art. 203 § 2 k.p.c., gdzie też dochodzi do umorzenia postępowania, a pozew nie wywołuje związanych z jego wniesieniem skutków. Jeżeli jednak cofnięcie pozwu będzie połączone ze zrzeczeniem się roszczenia, to w razie ponownego wytoczenia powództwa o to samo roszczenie i przeciwko temu samemu dłużnikowi (pozwanemu) sąd wyda wyrok oddalający powództwo, jeżeli dłużnik powoła się na wcześniejsze zrzeczenie się roszczenia przez powoda w poprzednim procesie. Wynika z tego, że skutek, o jakim mowa w art. 182 § 2 k.p.c. (czy art. 203 § 2 k.p.c.) nie oznacza, że umorzone postępowanie wraz ze wszystkim co się w nim wydarzyło uznać należy za niebyłe, nieistniejące, nie wywołujące skutków w zupełnie żadnej sferze. Umorzenie takie nie wywoła więc tylko tych wyjątkowych skutków, które ustawodawca ściśle powiązał z wniesieniem sprawy do Sądu i zarazem tylko tych. Wszystkie te skutki mają swoje normatywne umocowanie w ściśle określonych przepisach, np. art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., art. 175 k.c., art. 482 § 2 k.c., czy art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c. Innych skutków wytoczenia powództwa (wniesienia wniosku w postępowaniu nieprocesowym) umorzenie postępowania nie niweczy.

Przecież również protokoły rozpraw umorzonego postępowania nie zostają pozbawione mocy dokumentu urzędowego, mocą samego tylko umorzenia, bo taka waga tych dokumentów, nie jest wynikiem wytoczenia powództwa, przez co nie mogą też jej stracić przez umorzenie postępowania. Nie budzi wątpliwości interpretacyjnych, że protokół rozprawy stanowi sprawozdawczy dokument urzędowy korzystający z domniemania prawdziwości oraz prawidłowości zawartych w nim stwierdzeń i oświadczeń (art. 244 k.p.c.), którego celem jest miarodajne stwierdzenie istnienia lub nieistnienia faktów istotnych dla przebiegu postępowania w sprawie, utrwalenie przebiegu posiedzenia i innych czynności określonych w art. 158 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 407/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 178/09; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2008 r., I CSK 225/08).

Powyższe oznacza, że rozumienie dyspozycji normy z art. 182 § 2 k.p.c. musi być ściśle i wąskie i ograniczać się tylko do tych wyłącznie skutków, które nawet bez woli stron wniesienie powództwa wywołuje. Skoro tak, to inne czynności, inne zdarzenia, czy inne oświadczenia nie są niwelowane przez umorzenie postępowania. W ocenie Sądu, takim skutkiem z wniesieniem wniosku o stwierdzenie nabycia spadku nie jest powiązane powołanie się na nieważność testamentu. Jeżeli zatem, w postępowaniu takim, w terminie z art. 945 § 2 k.c., strona na nieważność z art. 945 § 1 k.c. się powoła, to umorzenie tego postępowania skutku zachowania terminu zawitego z tego przepisu nie zniweczy i będzie się można na niego powołać w kolejnym toczącym się postępowaniu dotyczącym tego samego spadku. Jest tak dlatego, że żaden przepis nie wiąże skutku w postaci badania przesłanek nieważności testamentu z art. 945 § 1 k.c. z wniesieniem wniosku o stwierdzenie nabycia spadku. Wniesienie takiego wniosku nie powoduje przecież badania tych przesłanek z urzędu bez inicjatywy stron lub ewentualnie bez wiedzy, jaką Sąd dysponuje z urzędu. Tym samym umorzenie takiego postępowania takiego skutku, jako niezwiązanego z wniesieniem wniosku, zniweczyć nie może. Jeżeli termin zawity został w takim umorzonym postępowaniu dotrzymany, to - jak wcześniej wskazano - znaczenie terminu zawitego się wyczerpało, a sam termin uznany być musi za zachowany.

Sąd Okręgowy stoi zatem na stanowisku, że powołanie się przez uczestnika na nieważność testamentu w piśmie z 26 października 2010 r. w sprawie I Ns 1114/10/K. stanowiło o zachowaniu przez niego terminu z art. 945 § 2 k.c.

Na marginesie niejako tych rozważań warto dodać, że przepis art. 945 § 2 k.c. został sformułowany przez ustawodawcę w sposób zapraszający niejako do jego szerokiej interpretacji i takiej też interpretacji przepis ten się doczekał. Spowodowane to może być zasadniczym dążeniem ustawodawcy jednak do tego, by do dziedziczenia powoływani byli rzeczywiście ci spadkobiercy, których jako takich obejmowała nieskażona wadami z art. 945 § 1 k.c. wola spadkodawcy.

Służyć ma przecież też temu bardzo szeroka możliwość, czy wręcz oblig, działania w takim postępowaniu przez Sąd z urzędu, który jest do tego zmuszony z mocy art. 670 k.p.c. Na inny tego motyw wskazuje Andrzej Mączyński w opracowaniu „Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu” (Rejent 1991, nr 7-8) pisząc, że „wydaje się, że uzasadnione jest dążenie do takiej wykładni omawianego przepisu [art. 945 § 2 k.c.], która pozwoliłaby na złagodzenie nadmiernego rygoryzmu przewidzianej w nim regulacji. Jednym ze środków prowadzących do takiej wykładni jest przyjęcie, że dokonane w toku jednego postępowania ustalenie spowodowanej wadą oświadczenia woli nieważności testamentu umożliwia powołanie się na tę wadę w każdym toczącym się później postępowaniu”. W kontekście takiej wykładni tego przepisu, nie może być najmniejszej wątpliwości, że za skuteczne uznać trzeba powoływanie się przez uczestnika na nieważność testamentu w sprawie I Ns 1114/10/K, a być może nawet to w sprawie o niegodność dziedziczenia, czy w sprawach karnych. We wszystkich tych sprawach uczestnik stanowczo, jednoznacznie, kategorycznie i przed powołanymi do rozpoznawania poszczególnych spraw organami Państwa, w tym przed Sądami i Prokuratorem, a zarazem wobec wnioskodawczyni, wręcz „wykrzykiwał” swoją niezgodę na dziedziczenie według porządku testamentowego (na podstawie tego konkretnego testamentu), przez co odmówienie mu teraz prawa do zbadania ważności testamentu przy twierdzeniu, że zgłaszanie teraz tego zarzutu jest spóźnione, a więc zarzucając mu bierność, bezczynność, czy rezygnację z zarzutu, nie może się ostać.

We wspomnianym artykule jego autor idzie jeszcze dalej i zwraca uwagę nawet na to, że omawiany przepis k.c. w ogóle „nie wymaga *expressis verbis*, aby powołanie się na nieważność testamentu musiało nastąpić podczas postępowania sądowego”. Nawet uznając, że taka wykładnia przepisu jest za daleko idąca - choć w istocie znane są tezy, że do zachowania niektórych terminów zawitych wystarczające jest samo tylko wezwanie do zapłaty, nawet bez udziału Sądu (wyrok SN z 29.11.2012 r., II CSK 254/12), a przecież ustawodawca w omawianym przepisie posługuje się szerokim pojęciem „powołać się” i w rzeczy samej nie mówi, że ma to nastąpić przed Sądem – i nawet twierdząc, że owo „powołanie się” na nieważność testamentu musi nastąpić przed Sądem i to nawet przyjmując, że musi być to w ściśle określonym postępowaniu, tym o stwierdzenie nabycia spadku, to przecież uczestnik wszystkich tych wymogów w piśmie z 26 października 2010 r. dochował. Odmówienie mu teraz prawa do zbadania ważności testamentu, wydaje się być więc najzwyczajniej niesprawiedliwe.

Według autora tego opracowania, przepis można wyklądać nawet jeszcze liberalniej, a to tak, że w pewnych przypadkach można się na tę nieważność testamentu powoływać nawet po upływie terminów z art. 945 § 2 k.c. i to nawet wówczas, gdy wcześniej żadne postępowania sądowe się w ogóle nie toczyły, ale odnoszenie się do tej jeszcze tezy przez Sąd jest zbyt sztywne, gdyż nie przystaje ona do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy.

Reasumując, zgodnie z art. 945 § 1 pkt. 1 k.c., testament sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli jest nieważny. Art. 945 § 2 k.c. ustanawia terminy, po upływie których nie jest możliwe powołanie się na nieważność testamentu. Terminy te mają charakter terminów zawitych (prekluzyjnych), a ich upływ powoduje wygaśnięcie wskazanego uprawnienia. W ocenie Sądu Okręgowego, z przyczyn, które starano się wyżej przedstawić, w niniejszej sprawie uprawnienie to nie wygasło, gdyż termin do powołania się na nieważność testamentu uczestnik dochował.

Skutkiem takiej wykładni art. 945 § 2 k.c. na gruncie niniejszej sprawy i tak dokonanej subsumcji stanu faktycznego sprawy pod tę normę prawną, stało się to, że kluczowa dla sprawy kwestia ważności testamentu w ogóle nie została w sprawie zbadana, co w świetle obowiązków Sądu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, jakie narzucają przepisy k.p.c., oznacza, że w sprawie doszło do nierozpoznania jej istoty. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych, czy sprowadzeniem sprawy do jednego tylko zagadnienia, które rzutuje na takie a nie inne rozstrzygnięcie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (sygn. akt I CKN 897/97), nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza też zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r., sygn. akt II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (sygn. akt IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art.

386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego. Do takiego uchybienia doszło na skutek pominięcia, bez zbadania i bez przeprowadzenia w tym kierunku jakiegokolwiek postępowania dowodowego, zarzutu uczestnika nieważności testamentu.

Sąd ponownie rozpoznając sprawę będzie musiał przeprowadzić postępowanie dowodowe w kierunku ważności testamentu, a właściwie testamentów spadkodawczyni. W tym miejscu ujawnia się druga wada zaskarżonego orzeczenia. Otóż spadkodawczyni sporządziła co najmniej cztery testamenty, bo tyle znajduje się w aktach I Ns 1114/10/k, gdy tymczasem Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie ujawnił tylko jeden, całkowicie zapominając o pozostałych. Mało tego, lektura akt sprawy o niegodność dziedziczenia sugeruje, że sporządzony mógł być jeszcze co najmniej jeden testament – sporządzony na rzecz niejakej M. P. (k. 119 akt I C 2152/11), który w ogóle nie stał się przedmiotem zainteresowania Sądu, podobnie jak osoba potencjalnie w nim powołana do spadku. Tak więc, Sąd będzie musiał pogłębić ustalenia w kierunku wszystkich, także tych być może jeszcze nieujawnionych, testamentów spadkodawczyni. Sąd będzie musiał też przypisać określoną wagę pismu z października 2009 r., które być może – zważywszy na jego treść – też miało mieć charakter powołania do dziedziczenia, a przecież pochodzi z daty późniejszej niż testament, na jakim Sąd oparł dziedziczenie. Zaniechania dowodowe Sądu Rejonowego były więc tej miary, że uzasadnioną i niemal samodzielną podstawą uchylenia postanowienia, obok nierozpoznania istoty sprawy, może być także konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Zważywszy na argumenty, jakie legły u podstaw niniejszego postanowienia, zbędnym było odnoszenie się do pozostałych, poza zarzutem nierozpoznania istoty sprawy, zarzutów apelacji.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.